WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 75. Bochum, niedziela, 28 czerwca 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas najwyższy
odnowić przedpłatę na trzeci kwartał,

gdyż niniejszy numer jest **ostatni** w bieżącym kwartale.

„Wiarus Polski“

pod dotychczasowymi wychodzić będzie warunkami, dołączając dwa bezpłatne dodatki:

„Naukę Katolicką“

pismo religijne, redagowane przez ks. dr. Lissa z Rumiana, i

„Zwierciadło“

w którem się mieszczą różne wiersze, stósowne do deklamacyj, sztuczki teatralne itd.

Polacy na obczyźnie niejedną już przetrwali burzę, zwycięzko wychodząc z zapasów, jakie staczać byli zniewoleni z przeciwnikami, godzącymi na ich wiarę, narodowość, obyczaj, swobodę.

„Wiarus Polski“ jak dotąd tak i nadal wiernie stać będzie przy ludzie polskim, dla niego będzie pracował, praw jego będzie bronił, mimo ciosów, jakie go za to spotykały i niezawodnie jeszcze spotkają.

Z drugiej strony mamy niezłomną nadzieję, że i Rodacy ze swej strony poprą nietylko sami pismo nasze, licznym abonamentem, ale że prócz tego wszelkich dołożą starań, aby jak najliczniejszych zdobyć nam mogli nowych czytelników. Przy zmianie kwartału czas do tego najstósowniejszy.

„Wiarus Polski“

wraz z „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“ kosztuje na cały kwartał, tj. na lipiec, sierpień i wrzesień

tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Ktoby chciał „Wiarusa“ posyłać rodzicom lub krewnym do Polski, niech nadeśle 1 mr. 50 fen. w znaczkach pocztowych, a przekażemy gazetę poczcie pod podanym nam dokładnym adresem.

Zapisywania „Wiarusa Polskiego“ prosimy nie odwlekać, tylko uskutecznić to jak najprędzej, bo przez opóźnianie powstają niepotrzebne zwłoki w odbieraniu gazety. Do zapisywania użyć można kwitu załączonego na trzeciej stronie.

Rodacy! zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał i zachęcajcie innych, aby czynili to samo.

☞ Wszyscy nowi abonenci, którzy nadeślą kwit pocztowy, otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści bardzo zajmującej pod tyt.: „Młody bohater“.

Polacy na obczyźnie.

Hamme. W niedzielę dnia 21 czerwca założono tutaj Towarzystwo polsko-katolickie pod opieką Serca Jezusowego. Zebranie zagaił p. Korpus i wyjaśnił w krótkich słowach znaczenie towarzystw polsko-katolickich tu na obczyźnie, zachęcając zarazem do wstępowania do towarzystwa, oraz do zgody i miłości bratniej. Z powodu, iż Rodacy byli zajęci pracą w tym dniu, dało się zapisać tylko 27 członków, ale się spodziewamy, iż Rodacy na przyszłe zgromadzenie przybędą i przystąpią do towarzystwa. Do zarządu zostali wybrani następujący członkowie: Jan Korpus przewodniczącym, Marcin Dankowski zast., Michał Lewandowicz sekretarzem, Franc. Terka zast., Michał Zobel karyerem, Wilhelm Tabaka zast.. bibliotekarzem Stanisław Hudy, zast. Michał Nowacki, rewizorowie kasy Michał Ziętek i Stanisław Switała. — Zgromadzenia odbywają się co drugą niedzielę zaraz po wielkiem nabożeństwie na sali p. J. Jasper.

Odwiedził nas także zastępca prezesa z Riemke, zachęcając Rodaków do czytania pism polsko-katolickich a osobliwie „Wiarusa Pol.“ z Bochum i wzniósł toast na rozwój nowego towarzystwa.

Rodacy! wstępujmy do towarzystw polsko-katolickich, bo nas tych kilka groszy nie zuboży, które wydamy na rzeczy pożyteczne.

Wszelkie listy tyczące się towarzystwa, prosimy przysyłać do przewodniczącego lub sekretarza.

Jan Korpus, prezes. M. Lewandowski, sekretarz.

Weitmar. Towarzystwo św. Alojzego w Weitmar odbyło dnia 14 czerwca walne zebranie, w celu uzupełnienia zarządu. Zastępcą prezesa został obrany Jan Zaremba, zastępcą sekretarza Fr. Sitarek, rewizorem kasy Ludwik Stróżyk, bibliotekarzem Jan Mikołajewicz.

Buer. W przeszłą niedzielę, po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w kościele, obchodziło tutejsze polskie Tow. św. Franciszka swą drugą rocznicę istnienia w lokalu p. Lippe. Udział w uroczystości brały także bratnie tow. z Erle, Horst i Herten. Przebieg zabawy mógł wszystkich zadowolić.

Helmstedt. Dnia 14 czerwca odprawiło Tow. św. Barbary obchód 3 rocznicy swego istnienia przy wspaniałej pogodzie.

Przed rozpoczęciem świeckiej uroczystości odbyło się polskie nabożeństwo, poczem wszyscy zebrali się na sali. Tam były śpiewy, mowy, deklamacye, a Tow. „Nadzieja“ odegrało piękny teatr.

Odwiedził nas też nasz ks. prob. Wichers, i zachęcał do religijnego życia i do wspólnej pracy w towarzystwie.

Z sąsiednich towarzystw przybyły Tow. św. Stanisława z Offlleben, św. Józefa z Velpke, św. Kazimierza z Hanoweru i św. Jana Vienenburga, a towarzystwo z Magdeburgu przysłało nam życzenia. Po odegraniu teatru bawili się Rodacy jeszcze dłuższy czas wśród najlepszej zgody.

Wszystkim gościom i członkom, którzy do upiększenia zabawy czemkolwiek się przyczynili, składamy serdeczne: „Bóg zapłać“.

A. M.

Bądźmy oszczędni.

Pamiętajmy o biedzie w czasie, gdy opływamy w dostatki, pamiętajmy, że „fortuna kołem się toczy“, a jak dnia przed wieczorem chwalić nie można, tak też i żaden człowiek nie wie, jaki go wieczór życia czeka. Człowiek roztropny, jest we wszystkiem ostróżny. Niechcąc zaznać biedy, powinien każdy być oszczędny.

Powie niejeden: Jakże mam oszczędzać, kiedy z mych dziesięciu palcy żywić muszę siebie i rodzinę i rad jestem, gdy głodu przymierać nie potrzebuję. Naturalna rzecz, iż kto rzeczywiście tylko tyle posiada, ile mu starczy na opędzenie niezbędnych potrzeb, oszczędzać nie może. Iluż jest jednak takich, którzyby mogli oszczędzać bez trudu, a nie czynią tego? Iluż jest takich także pomiędzy Polakami na obczyźnie? Ile szczególniej młodzieży naszej trwoni ciężko zapracowany grosz, zamiast go składać, aby za pomocą jego zapewnić sobie byt znośniejszy i starość spokojną?

Oszczędność, to właśnie w czasach dzisiejszych rzecz wielkiej doniosłości. Dziś zewsząd społeczeństwu usuwany bywa grunt pod nogami, wszelkiego rodzaju spółki dążą do ogłodzenia nas, więc tem bardziej powinniśmy wszyscy pielęgnować piękną cnotę oszczędności. Oszczędność bowiem jest podstawą dobrobytu, oszczędność jest nietylko samą cnotą, ale także najlepszą szkołą cnoty, zwycięstwem nad lekkomyślnością, poskromieniem złych skłonności. Oszczędność zapewnia spokój i szczęście nawet ubogiej chatce, bo zapewnia jej mieszkańcom byt znośny i pewną niezależność.

Ustawa
o zwalczaniu nieuczciwej konkurencyi
z dnia 27 maja 1896.

§ 1. Kto w publicznych ogłoszeniach lub uwiadomieniach przeznaczonych dla większego koła osób o stósunkach handlowych, a zwłaszcza o istocie, sposobie wyrobu lub oznaczaniu ceny towarów, lub procederowych wykonań, o sposobie sprowadzania lub o źródle zakupna towarów, o posiadaniu odznaczeń, o przyczynie i celu sprzedaży, podaje nieprawdziwe co do istoty szczegóły, zdolne wywołać wrażenie, jakoby polecenie było nadzwyczaj korzystne, może być spowodowany do zaniechania nieprawdziwych twierdzeń. Zaniechania tego może dochodzić każdy przemysłowiec, który towary lub wyroby równego lub pokrewnego rodzaju wykonywa lub wprowadza w ruch handlowy, lub związek mający na celu popieranie interesów przemysłowych o ile związki (Verband) jako takie w cywilnych sporach prawnych mogą występować jako skarżący.

Obok żądania co do zaniechania nieprawdziwych twierdzeń mają wyżej wymienieni procederzyści i (przemysłowcy) także prawo żądać wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez nieprawdziwe twierdzenia od tych, którzy twierdzenia te ogłaszali, jeżeli nieprawdziwość ich znali lub znać musieli. Prawa, co do odszkodowania można na redaktorach, wydawcach, drukarzach i rozszerzających te pisma peryodycznie dochodzić tylko wtedy, jeżeli tym znana była nieprawdziwość twierdzeń.

Używanie nazw, które wedle zwyczaju kupieckiego służą do nazywania pewnych towarów a nie mają oznaczać ich pochodzenia, nie podpada pod powyższe przepisy.

W zrozumieniu przepisów ustępu 1 i 2 należy za równe twierdzeniom istotnym uwa-

żać przedstawienia obrazowe i inne urządzenia które są obliczone i nadawają się do tego, aby zastępowały miejsce takich twierdzeń.

Przez towary w myśl niniejszego prawa należy także rozumieć rolnicze płody, przez ową działalność (gewerbliche Leistung) także rolniczą.

§ 2. Skargi na mocy § 1 należy wyłącznie podawać do tego sądu, w którego obwodzie oskarżony ma swój zakład przemysłowy lub w braku takowego swą siedzibę. Skargi przeciwko osobom, które w kraju nie mieszkają ani zakładu przemysłowego (warsztatu, fabryki itd.) ani siedziby, należy podawać do sądu, w którego okręgu mieszkają, lub jeżeli takowy nie jest znany, do sądu, w którego okręgu czyn popełniono.

§ 3. Uchwałę rady związkowej można ustanowić, że pewne towary w handlu drobnostkowym wolno tylko przepisanymi ilościami co do liczby, długości lub ciężkości z wykazem liczby długości, lub ciężkości, przytwierdzonym do towaru lub opakowania, sprzedawać wedle przepisów procedorowych.

Dla sprzedaży cząstkowej piwa we flaszkach lub dzbanach można przepisać wykaz zawartości, ustanowiwszy zarazem odpowiednie granice, do których omyłki dochodzić mogą.

Uchwałą rady związkowej powzięte przepisy należy ogłosić w państwowej gazecie prawodawczej (Reichs-Gesetzblatt) i natychmiast lub przy najbliższem zgromadzeniu się przedłożyć parlamentowi.

Wykroczenia przeciw przepisom rady związkowej podlegają karze pieniężnej aż do 150 mr. lub karze aresztu.

§ 4. Kto w celach konkurencyjnych o istocie procederu kogo innego, o osobie właściciela lub kierownika procederu, o towarach lub procederowych wykonaniach kogo innego wygłasza lub rozszerza istotne twierdzenie tego rodzaju, że są zdolne zaszkodzić ruchowi procederu lub kredytowi właściciela, jest zobowiązany dotkniętemu zwrócić powstałe ztąd szkody, o ile prawdziwości twierdzeń dowieść nie może. Dotkniętemu przysługuje także prawo żądania na drodze prawnej, aby zaniechano powtarzania lub rozszerzania twierdzeń.

Przepisy pierwszego ustępu nie znajdują zastósowania, jeżeli ogłaszający wiadomości lub dowiadujący się takowych mają w nich uprawniony interes.

§ 5. Kto wbrew lepszej wiedzy o zajęciu procederowem kogo innego, o osobie właściciela lub kierownika procederu, o towarach lub procederowych wykonaniach kogo innego ogłasza lub rozszerza nieprawdziwe a istotne twierdzenia, które są zdolne zaszkodzić ruchowi procederu podpada karze pieniężnej aż do 1500 mr. lub karze więzienia aż do 1 roku.

§ 6. Kto w stósunkach handlowych nazwiska firmy lub osobnego oznaczenia jakiego procederu, procederowego przedsiębiorstwa lub drukiem ogłoszonego pisma używa w sposób, który jest na to obliczony i do tego się nadaje, aby wywołać zamieszanie co do nazwiska, firmy lub osobnego oznaczenia, któremi się ktoś inny w prawny sposób posługuje, ten jest zobowiązany wynagrodzić temuż szkody. Można także stawić wniosek o zaniechanie tego nadużywania nazwiska, firmy i oznaczenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Ziemie polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Tuchola. „Westpr. Volksbl.“ podaje ztąd następującą wiadomość:

W listopadzie z. r. spaliły się budynki piekarza Kurlandta, który stracił przez to swoje mienie. Pomimo tego zawezwano go do opłaty podatków, jakie dawniej płacił, przeciwko czemu naturalnie zaprotestował. Udał się nawet osobiście do p. landrata, który oświadczył, iż w takim wypadku samo przez się rozumie się, że uwolnienie od podatków nastąpić musi i przytaczał jeszcze inne wypadki, w których według prawa uwolnienie od podatków nastąpić może.

Nagle miał p. landrat stawić zapytanie: „Pan jesteś przecież protestantem, nieprawda? Pan masz przecież czysto niemieckie nazwisko“! — „Nie, odpowiedział p. K., jestem katolikiem“. — „Tak, — pan jesteś katolikiem“? — miał się wtedy odezwać p. landrat — „czekaj pan chwilkę, muszę jednak zobaczyć, czy pańska prośba może być uwzględnioną“. Przewracając następnie pomiędzy kartkami i nie podając żadnego paragrafu, miał wtedy p. landrat ostatecznie rozstrzygnąć: „Nie, ja.... ja.... się tylko omyliłem, jednakowoż to nie idzie; tak jak mocno żałuję, nie mogę tego uczynić“.

Jeżeliby rzeczy tak się rzeczywiście mieć miały, to widocznem by było, że p. landrat katolików tylko jako drugorzędnych obywateli traktuje i to w powiecie, w którym ludność z 4/5 katolików się składa.

„Westpr. Volksbl.“ wyraża nadzieję, że minister sam w te stósunki wejrzy, aby podobne traktowanie katolików ustało.

Lubawa. Wyższemu nauczycielowi dr. Thunert powierzono urząd inspektora szkólnego w Chełmży.

Grudziądz. Na przebudowanie i upiększenie teatru niemieckiego w Grudziądzu ofiarował cesarz Wilhelm z własnej szkatuły 3000 marek.

Frombork. X. kapelanowi Franciszkowi Hohmannowi z Süssenthal zlecono została administracya opróżnionego probostwa w Schölitt.

Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Oborniki. Zeszłej niedzieli wieczorem wybuchł w Maniewie u posiedziciela p. Gniatkiewicza pożar. Spaliły się dwa budynki gospodarza D.

Czerniejewo. W dniu 18 b. m. został wybrany burmistrzem pan Steinborn, żandarm tutejszy.

Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Teresin, własność hr. Potulickiej z Potulic wydzierżawiony już został p. Skrzydlewskiemu. Folwark dotychczas nie jest wcale wydzierżawiony, niechaj się więc Polacy co rychlej zgłaszają.

Mogilno. Pan Melchior Wierzbicki, dotychczasowy asesor przy sądzie ziemiańskim obwodu poznańskiego, zyskawszy zezwolenie ministerstwa sprawiedliwości, osiadł na stałe w Gnieźnie i założył bióro adwokackie w rynku, w domu pani S. Kugler.

Walka z barwani prowincyonalnemi. Straszna rzecz stała się we wsi Kani pod Barcinem. Budują tam obecnie szkołę katolicką, a budowa już tak postąpiła, że przed 10 dniami ukończono wiązanie dachu. Przy tej okazyi, jak zwykle, odbyła się uroczystość, wywieszono

---

Młody bohater.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż znalazł się wkrótce nad rzeką, która poważnie i z pluskiem toczyła swe mętne wały. Ostróżnie, wolno wjechał w jej koryto i w kilka minut znalazł się szczęśliwie na drugiej stronie. Drogę do Jajkowic, pierwszego etapu naznaczonego przez jenerała rotmistrzowi von Lampe, Janek znał dobrze, gdyż był kilka razy w tej wsi ze stryjaszkiem z wizytą. Ruszył więc śmiało galopem.

— Jeszcze trochę, mój kucyku, — mówił Janek, głaszcząc parskającego konia po łabędziej szyi — jeszcze trochę, byleśmy dopadli do Jajkowic, to już potem pojedziemy sobie kłusem.

Pędził więc Janek smagany wiatrem i drobnym deszczem nielitościwie. Noc była ciemna i ponura, droga rozmiękła deszczem jak najgorsza, biedny kucyk zapadał nieraz w błoto po pęciny, ale zachęcony głosem Janka, rwał dalej. W końcu widocznie ustawał — oblał się cały pianą i jeszcze przed Jajkowicami Janek musiał mu pozwolić odetchnąć trochę. Jechał więc wyciągniętym stępem, czem się zresztą nie martwił, gdyż w każdym razie znacznie wyprzedził Austryaków, którzy na swych ciężkich koniach i z armatami, po grzękiej drodze zapewne nie zbyt mogli pospieszać.

Pod tym więc względem był Janek spokojny — ale przemyśliwał ciągle, jakimby sposobem można się wywiedzieć o drogę do Błędowa, drugiej stacyi wyznaczonej przez jenerała, drogę, której Janek całkiem nie znał, gdyż znajomość jego tych stron kraju kończyła się na Jajkowicach.

— Gdybym był dorosłym mężczyzną, — myślał sobie — zapukałbym do pierwszej lepszej chałupy w Jajkowicach i musianoby mi pokazać drogę — ale taki dzieciak jak ja, wśród nocy, sam jeden zwracam na siebie uwagę i budzę podejrzenie. Gdybym się pytał, jeszczeby mnie zatrzymano.

Tak bijąc się z myślami i nie mogąc wymyślić żadnej rady na swój kłopot, wjechał Janek w długą i cichą ulicę wsi. Wszystkie chałupy były zamknięte, wszędzie ciemno i głucho, od czasu do czasu tylko pies zaszczekał i nic więcej. Smutno i pusto było dokoła. Deszcz, kropiąc nieustannie, potworzył na twardszym gruncie ulicy wiejskiej kałuże, na których od pluskającego deszczu powstawały wielkie bańki. Jankowi znowu zrobiło się przykro na sercu wśród tego smutku i pustki, jaka go otaczała — nie wiedział, gdzie się obrócić, gdzie ruszyć, a czas naglił, gdyż dalej nie mógł zbytecznie pędzić kucyka, jak to dotąd czynił, albowiem robiło już biedne konisko bokami i mogło paść na drodze. Należało go więc oszczędzać i jechać wolno ale ciągle, nie tracąc ani chwili czasu, a tu bohater nasz nie wiedział, gdzie się zwrócić.

Ale Bóg opiekował się dzielnym chłopcem, który dla świętego zamiaru ocalenia głowy narodu poświęcił się na tyle przygód i zesłał mu pomoc. Kiedy Janek był już na końcu wsi i przystanął na chwilę, zamyślając się, którą z dwóch dróg się udać, a które w tem miejscu się krzyżowały, nagle usłyszał skrzypienie kół i pluskanie koni po błocie. Widocznie ktoś jechał — jakoż wyraźnie zaraz potem usłyszał głos: a wio łysy!

Wstąpiła w chłopca otucha i czekał aż wózek nadejdzie. Wkrótce ujrzał go, a zbliżywszy się, zobaczył siedzącego na wozie jakiegoś mężczyznę, szczelnie otulonego w burkę i z kapturem na głowie. Podjechawszy do wózka, Janek rzekł:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! A którędy się tu jedzie do Błędowa?

— Na wieki wieków! — odezwał się gruby głos z pod kaptura, z którego wyjrzała zaraz jakaś brodata głowa — do Błędowa? a prosto przed siebie, jak strzelił.

— Bóg zapłać! — zawołał Janek i nie czekając na dalsze pytania ruszył wyciągniętym kłusem naprzód.

Jadąc dziękował Bogu z głębi duszy, cieszył się serdecznie i wołał:

— Wio! wio! wrony...

A wrony, odpocząwszy sobie nieco, przebierał szybko nogami i pędził dobrym kłusem. Wkrótce też niebo poczęło się rozjaśniać i deszcz ustał, co było na rękę Jankowi, gdyż płaszczyk mu nieco przemokł i chwilami dreszcze chłopca przejmowały. W radości przypomniał sobie, że mu się jeść chce, że prawie cały poprzedni dzień nic w ustach nie miał, że trzeba nakoniec posilić się trochę. Dobył więc z kieszeni chleba i kawał pieczeni i zajadając smacznie śmiał się i mówił:

— Niech Bóg wynagrodzi poczciwego Franca, że mię tak zaopatrzył na drogę, na swoją biedę. Dostanież on jutro od jenerała „pater noster“, jak zobaczą, że mnie nie ma w piwnicy. Ha! ha! ha! wyborna pieczeń, barania z czosnkiem... Dawno już takiego przysmaku nie jadłem. Gdyby nie Franc, byłoby mi głodno i chłodno teraz. Niech żyje poczciwy Franc! — wołał Janek w uniesieniu radości.

Potem, zaspokoiwszy głód, począł nucić starą żołnierską piosnkę, której nauczył się od Marcina:

„Hej tam w karczmie za stołem,
Siadł przy dzbanie Jan stary.
Otoczyli go kołem,
On tak prawił do wiary...“ i t. d.

A głos Janka wśród ciszy leśnej rozlegał się daleko — a wrony konik czesał dalej raźno. Wkrótce też dojechał do Błędowa, o czem dowiedział się od pastuszka, który odziany płachtą, gnał bydło na paszę. Swit się już robił i na wschodzie niebo rumieniło się jak jabłuszko — a reszta czarnych, deszczowych chmur nocnych uciekała ze wstydem przed majestatem wschodzącej gwiazdy dziennej. Jankowi wraz z poczynającym się dniem zrobiło się weselej — był teraz pewny siebie, spokojny, że dopnie szczytnego celu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

koronę, a obok korony, o zgrozo, chorągiew biało-czerwoną! I chorągiew ta, okropność! powiewała w powietrzu przez dni kilka, zanim ją na denuncyacyę jakiegoś karyerowicza policya usunąć kazała. Ileż to ludzi widok ten zaraził duchem polskim, ileż to Niemców, widząc te barwy i sądząc po nich, że już Polacy górą, od razu się spolszczyło. wedle starego zwyczaju. A nuż i mury przyszłej szkoły przesiąkły pod tą chorągwią duchem polskim, nuż on tam będzie i później tak pokutował, że już żadne dziecko polskie nie zdoła się po niemiecku nauczyć!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zabrze. Robotnik Edward Baron dostał się w sobotę — podobno przez własną winę — w koksowni na Dorocie między dwa wozy koksowe. Skutkiem zgniecenia klatki piersiowej zmarł jeszcze, zanim go zdołano odstawić do lazaretu.

Król. Huta. Ks. kapelan Moszek wzywał swego czasu z ambony, aby parafianie brali więcej udziału w niemieckim śpiewie kościelnym, ale bezskutecznie. „Oberschles. Volksstimme“ pisze, że słychać tylko nauczycieli i szkolarzy śpiewających, a reszta obecnych w kościele milczy.

Bismarkhuta. Walcmistrz Mock dostał się w poniedziałek przy pracy między walce i został zupełnie zmiażdżony.

Dylotki. W piątek 19 czerwca nawiedziła naszą wioskę burza z gradem, który pewnie połowę zboża potłukł, a to już po drugi raz.

Wiadomości ze świata.

Rzym. Onegdaj odbył się w Rzymie publiczny konsystorz papieski, na którym otrzymali kapelusz kardynalski: arcybiskup Sembratowicz, arcybiskupi Salzburga, Valiadolidu i Bourges, oraz biskupi dyecezyi Autun i Urgel. Potem odbył się tajny konsystorz, na którym nastąpiła prekonizacya 16 biskupów i nominacya apostolskich biskupów wikaryuszy dla krajów misyjnych.

Trewir. Najprzew. ks Biskup Korum został mianowany papieskim Prałatem i asystentem tronu papieskiego.

Crefeld. Ojciec św. przesłał do przewodniczącego Tow. św. Augustyna w Crefeldzie list o gazetach katolickich. Zarząd tego tow. pozbierał wszystkie numery tych gazet katolickich z całych Niemiec, które omawiały znaczenie dnia 20 września 1895 r. tj. 25-letnią rocznicę zabrania Rzymu Ojcu św., i gazety te posłał Ojcu św. do Rzymu. Z powodu tego Ojciec św. przysłał teraz na ręce przewodniczącego tegoż tow. dłuższy list tej treści:

„Do tych środków, które, jak sądzimy, najwięcej przyczyniają się do podniesienia religijności i moralności, zalicza się bardzo słusznie gazety katolickie. I dla tego nie pomijamy okazyi, żeby mężów katolickich zachęcać, by temu rodzajowi literatury poświęcali swą uwagę i pracę w mądrej przezorności. Cieszymy się, że życzenia Nasze, jak w innych krajach, tak i w Niemczech się ziściły, gdzie pisma katolickie tak liczbą, jak znaczeniem i powagą się odznaczają. Co jednak u tych gazet uważamy za osobliwie pochwały godne, to to, że gorliwie i wiernie stoją przy Stolicy Apostolskiej, bronią wolności i praw tej Stolicy. Przekonaliśmy się o tem z gazet Waszych, które omawiały znaczenie 20 września 1895 r., w którym to dniu minęło 25 lat, jak Stolicę Apostolską pozbawiono wolności. Gazety przez Was przysłane przyjęliśmy szczerze jako świadectwo posłuszeństwa Waszego. Mamy tę mocną nadzieję, że pójdziecie co do tego tą samą drogą co i dotąd. Ażeby Bóg Was w tem wspierał i zesłał na Waszą pracę zasłużoną na Was pociechę, udzielamy wszystkim kierownikom gazet katolickich w Niemczech Naszego błogosławieństwa apostolskiego w dowód naszej ojcowskiej życzliwości dla Was.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 17 czerwca 1896, w 19 roku Naszego pontyfikatu.

Leon P. P. XIII.“

Rheims. W starożytnem mieście koronacyjnem królów francuzkich, Rheims, rozpoczęły się onegdaj kościelne uroczystości na uczczenie 1400-letniej rocznicy chrztu króla Franków, Klodwiga. Na uroczystości te przybyły z dyecezyi paryskiej liczne tłumy pielgrzymów. Gdy pielgrzymi wyruszyli w uroczystym pochodzie z chorągwiami z dworca ku katedrze, powstrzymała ich policya, skutkiem czego powstało zamięszanie i starcie z policyą, która cały szereg osób aresztowała. Dziwnie się przedstawia tolerancya religijna w republikańskiej Francyi.

Do Wiednia przybył książę czarnogórski Nikita, gdzie go przyjmował cesarz Franciszek Józef na prywatnej audyencyi, a następnie zaś rewizytował księcia w jego mieszkaniu. Także minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski złożył wizytę księciu Nikicie i zabawił u niego pół godziny.

Karlsbad. Książę Ferdynand przybył tu dla kuracyi.

Londyn. W celu połączenia kościoła anglikańskiego zamierza Ojciec św. jednego ze swych Prałatów wysłać do Anglii.

Z różnych stron.

Bochum. Dzisiejszy numer „Wiarusa Polskiego“ jest ostatni w bieżącym kwartale, więc każdy. kto jeszcze na trzeci kwartał przedpłaty nie odnowił, powinien to uczynić niezwłocznie, nie chcąc doznać zwłoki w odbieraniu pisma.

Bochum. 26 czerwca roku 1873 nastąpiło urzędowe zamknięcie tutejszego klasztoru OO. Redemptorystów.

Przeorowi Zoblowi przedłożono dokument, mocą którego klasztór został zamknięty, do podpisu. „O. Zobel napisał na dokumencie: Przeor Zobel protestuje przeciw zamknięciu klasztoru OO. Redemptorystów, a szczególniej przeciw wzbronieniu sprawowania czynności kapłańskich. Jan Ambroży Zobel, przeor.“

Miejmy nadzieję, że gorące życzenia bochumskich katolików w jak najkrótszym czasie zostaną spełnione.

Bochum. Ma chlebodawca prawo wydalić robotnika z pracy, jeżeli tenże przez kilka dni pracę zmudzi, odsiadując karę więzienną? Nad powyższem pytaniem zastanawiał się sąd procederowy w Karlsruhe i orzekł, co następuje: Robotnik, który na policyjną lub sądową karę więzienną skazany został, spowodował karę własnem postępowaniem, a więc tak się z nim obchodzić można, jak z robotnikiem, który bez upoważnienia do pracy nie przyszedł. Pracodawca ma zatem prawo wydalić takiego robotnika z pracy, odnośnie po uwolnieniu z więzienia do pracy go nie przyjąć.

Bochum. Ferye sądowe rozpoczną się dnia 15 go lipca a skończą się 15 go września. Podczas feryj odbywać się będą terminy tylko w tak zwanych sprawach feryjnych. Do takich spraw należą: sprawy karne i aresztowe, targowe, jarmarczne, oraz takie, które dotyczą tymczasowych rozporządzeń, dalej zatargi między właścicielami domów i komornikami, sprawy wekslowe, budowlane, konkursowe, subhasty licytacye i egzekucye.

Herne. Na cesze „Julia“ zasypały węgle górnika Jana Kokota. Nieszczęśliwemu grozi wielkie niebezpieczeństwo, gdyż został bardzo zgnieciony.

Essen. Fabrykant Krupp podarował 600,000 mr. na budowę nowego domu chorych przy ulicy Kaupenstr.

Borbeck. Nowowyświęcony ks. Filip Beyhoff odprawi prymicye w początkach lipca w kościele tutejszym.

Styrum. W uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła, rozpocznie się w naszym kościele Nowenna ku uczczeniu św. relikwij. Codziennie o godzinie 7-mej wieczorem będzie kazanie.

Alstaden. Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół katolicki w Alstaden, odbędzie się 12-go lipca. W uroczystości tej wezmą udział także Polacy. Towarzystwo św. Jerzego wystąpi z chorągwią.

Z Berlina donoszą, że zdał tam pan Kazimierz Czapla, syn p. dr. Czapli z Chełmna, egzamin na asesora sądowego.

Drezno. Książe Maksymilian saski odprawi prymicye kapłańskie na dniu 1 sierpnia rb. w katolickim kościele nadwornym w obecności członków całej królewskiej rodziny.

Hamburg. Sąd przysięgłych skazał pomocnika fotograficznego Pundego za wyrabianie fałszywych monet na pięć lat domu karnego.

Nie wychylać głowy z okien! Taki zakaz czytamy w każdym wagonie kolejowym, tymczasem często się do niego nie stósujemy. Tak też pod Szczecinem pewien młody człowiek wychylał mimo przestróg starszych osób ciągle głowę oknem, aż nagle gdy pociąg przejeżdżał przez mały most, ów młodzieniec strzaskał sobie czaszkę o łuk mostowy, przyczem ciało jego przez okno porwanem zostało i pokryte krwią bez duszy na most upadło. Niech to będzie przestrogą dla tych. którzy mają zwyczaj bawić się w czasie jazdy w taki nieroztropny sposób.

Syamska przysięga. Rota przysięgi złożonej niedawno następcy tronu przez wysokich urzędników syamskiego dworu, brzmi jak niżej: „Oby krew wypłynęła z ciała mojego co do kropli; oby krokodyle mnie pożarły; obym został skazany na noszenie w piekle wody w koszach bez dna, wśród płomieni; oby dusza moja, po śmierci, przeszła w ciało niewolnika, który tyle znosić będzie upokorzeń i razów, ile jest ziarnek piasku na pustyni; obym się stał żebrakiem, ślepym, głuchoniemym, trędowatym, jeśli się sprzeniewierzę tej przysiędze, którą tu składam.“

Żniwa na kuli ziemskiej. Stósownie do klimatu sprzątają ludzie zboża i rozmaite inne plony w rozmaitych porach roku, a nie masz miesiąca, w którem by nie żniwowano. W styczniu sprzątają pszenicę w Australii, w Nowej Zelandyi, w Chili i częściowo w Argentynie. W lutym również pszenicę w Wschodnich Indyach, w Egipcie, a przeciąga się to ku końcowi marca. W kwietniu także pszenicę sprzątają w Syryi, na wyspie Cyprze, w Persyi, w Małej Azyi, w Indyach, w Meksyku i na wyspie Kubie. W maju rozmaite plony w Algierze, Centralnej Azyi, w środkowych Chinach, w Japonii, Maroko i Teksas. W czerwcu w Węgrzech, w Turcyi, w Grecyi, w połud. Rosyi, we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, południowej Francyi, w Kalifornii, w południowych państwach Ameryki. W lipcu w Niemczech, w Szwajcaryi, w Francyi półn. i Włoszech północnych, w Polsce, półn. Rosyi, w Anglii, Wirginii i Kanadzie. W sierpniu w Belgii, Holandyi, Danii, Anglii i na Litwie. We wrześniu w Szkocyi, Szwecyi, Norwegii, północnej Rosyi. W październiku jeszcze w Szkocyi i w Ameryce kukurydza. W listopadzie północnej Australii, Peru i połud. Afryce, a wreszcie w grudniu żniwują w Chili, w państwie Birma i południowej Australii.

Doniesienia kościelne.

W V. niedzielę po Swiątkach, 28 czerwca, o godz. $3\frac{1}{2}$ po poł. odprawi się takie samo nabożeństwo w Konii.

Ks. Leichert.

Nabożeństwo

za spokój duszy

Jana Sobieskiego

odbędzie się w **Bochum, w kościele św. Józefa,** dnia 30 czerwca o godzinie $6\frac{3}{4}$ z rana.

O liczny udział Rodaków i Rodaczek uprasza się.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für das 3. Quartal 1896 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d. __________ 1896.

Towarzystwo pol.-katol. „Sobieski“ w Blumenthalu.

Ponieważ 200 lat upłynęło 17-go czerwca od śmierci bohatera naszego króla Jana III. Sobieskiego, przeto odprawi się Msza święta w niedzielę rano o godzinie wpół do 8-mej, na którą się zaprasza członków Towarzystwa oraz wszystkich Rodaków z Blumenthal.

Serdeczne Powinszowanie.

Szanownemu Panu

Piotrowi Bąkowi

asystentowi chorągwi Tow. św. Antoniego w Laar p. Ruhrort.

Zorza się rumieni od wschodniej krainy, * Dla ciebie niejako piękniej, w twe Imieniny. * Tak jak ta zorza słoneczku przoduje, * Niech i gwiazdeczka dziś ci powinszuje * I te kwiatki różowe, niech cię powitają, * Zawsze obfitość wonną dla ciebie wydają * I do smacznych potraw apetytu dają, * Zyjesz zawsze trzeźwo jak może nie wielu * I cnotę trzeźwości kochasz przyjacielu. * Humor wesoły z oczów twoich tryska, a więc każdy cię kocha i serdecznie ściska, * Serce poczciwe widzę takoż jak na dłoni, * Bo je fałszywe kłamstwo nie zasłoni, * Więc cóż tobie mam życzyć w tym dniu uroczystym, * Jak do boku panienki, polskiej czystej * I łagodnej, pięknej poczciwej. Tak jak tobie życzę, * Talary i dukaty abyście mieli obficie. * Niech przyjaźń twoja dłonie ludziom splata, * Bo każdego kochasz szanujesz jak brata. * A po śmierci ta gwiazdeczka prowadzi cię do chwały * I te kwiatki niech ci wonią, jak ci przedtem woniały. * A jak przyjdziesz do chwały, Patrona ci trzeba, * Bo twój Patron ma klucze, cię wpuści do nieba. Tego ci życzę i winszuję i po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje! aż cały Laar we wodzie popłynie. Zyczę także zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, tu na ziemi 44444 dni życia długiego. Tego ci życzą twoi przyjaciele z Tow. św. Barbary w Hamborn nad Renem.

Zast. prezesa, zast. sekretarza.

POWINSZOWANIE.

Szanownemu Panu

Piotrowi Grzesikowi

członkowi zarządu Towarzystwa św. Wawrzyńca w Castrop składamy najszczersze życzenia, na dzień godnych Imienin, (29 czerwca) życząc zdrowia, szczęścia i swobody wszelkiej, co daj Boże wielki. Trzykrotne: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! składają

Józef Hejnowicz, Józef Maćkowiak.

POWINSZOWANIE.

Kochanemu Bratu

Piotrowi Kaiserowi

członkowi Towarzystwa świętego Alojzego w Weitmar w dniu godnych Imienin składam serdeczne życzenia. Szanowny Piotrze drogi, gdy dziś życzenia cisną się w twe progi, życzę niech mój braciszek tak długo żyje, dopóki mucha z komarem wody z morza nie wypiją, a ty muszko pij powoli niech braciszek Piotr Kaiser żyje do Boskiej woli. Wykrzykuję jeszcze: Niech żyje! aż cały Weitmar zadrży.

Tego ci życzy M. P.

Z powinszowaniem Imienin.

Szanownemu Panu

Piotrowi Józefiakowi

w Dahlhausen.

Szanowny Szwagierku! w dniu godnych Imienin Twoich (29 bm.) zasyłamy Ci serdeczne życzenia. Oby Ci Pan Bóg raczył użyczyć zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. w twojej pracy, żebyś się wnet zbogacił i do ojczystych stron powrócił. Tego Ci z szczerego serca życzymy i zarazem po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje! Piotr Józefiak w Dahlhausen.

W. H., K. H.

Towarzystwo św. Józefa w Ewing

zasyła swoje najszczersze życzenia naszemu szanownemu panu

Piotrowi Kuśnierzowi

jako naszemu skarbnikowi w dzień godnych Imienin (29 bm.)

Dzień śś. Piotra i Pawła uroczysty, * Zanoszą najszczersze życzenia członkowie wszyscy, * Dzielny skarbniku nasz drogi, * Gdy w poniedziałek cisną się życzenia w Twe progi, * My członkowie życzymy sto lat życia, * Szczęścia i zdrowia obficie, * Połączeni jako Bracia żyjmy, * W uroczystość śś. Apostołów na Twe zdrowie wypijmy. * W tym dniu radosnym, * Krzyknijmy toastem głośnym nasz skarbnik po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż w Lubiechowie głos się odbije.

Towarzystwo św. Józefa w Ewing J. J.

Szanownemu Pana

Piotrowi Zielonce.

W dniu godnych Imienin (29 bm.) życzymy Ci zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., a po śmierci królestwa niebieskiego i życzymy Ci wszelkiej fortuny, a przy boku cnotliwej żony i życzymy ci wielkiego zarobku, żeby ci się talary kulały po stole jak groch po stodole. Tego ci winszujemy i po trzykroć wykrzykujemy Piotr Zielonka: Niech żyje! aż cały Wikedeholtz zadrży. Tego ci życzą Twoi życzliwi i znajomi przyjaciele

Walenty Szudra, Tomasz Szczepaniak i Jadwiga Szczepaniak.

Serdeczne Powinszowanie

składamy wszystkim szan. członkom

Piotrom i Pawłom

Tow. św. Barbary w Hamborn w dniu godnych Imienin 29 b. m. życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., ażeby w miłości i zgodzie jak dotąd, tak i nadal żyli. W końcu życzymy życia długiego, a po śmierci korony niebieskiej. Tak winszujemy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją! niech żyją! niech żyją! aż cały Hamborn zadrży.

Zarząd Tow. św. Barbary w Hamborn, Ignacy Szczot sekretarz.

Szanownemu Panu

Piotrowi Antoniewiczowi

sekretarzowi Tow. św. Jadwigi w Gerthe

w dniu godnych Imienin (29 bm.) składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego ci winszuję i z wielką radością wykrzykuję wraz z całem naszem towarzystwem św. Jadwigi po trzykroć: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cała Polska się będzie weselić. Tego ci życzy przewodniczący Tow. św. Jadwigi w Gerthe

Wojciech Sobolewski.

Kochanemu Przyjacielowi

Piotrowi Szymanowskiemu

w Weitmarmark

w dniu godnych jego Imienin składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św., tu na ziemi fortuny, a przy boku bogatej i pięknej żony. Połączeni jako przyjaciele żyjmy, a dziś na zdrowie twoje szklenice wychylmy. Tego ci winszuję i po trzykroć wykrzykuje: Niech żyje! niech żyje! niech żyje! aż cały Weitmarmark zadrży. Tego ci życzy twój przyjaciel

Ignacy Ratajczak.

Szanownemu szwagrowi

Piotrowi Stankowiakowi

w Lütgendortmund.

Przy największej naszej chęci, prawie nam wyszło z pamięci, iż dzień ważny nadchodzi, Piotrowi Stankowiakowi winszować się godzi. Z głębi serca Piotrze drogi składamy Wam życzenia, byście minąwszy ciernie głogi, po kwiatach doszli do swego życzenia. Jak słońce wschodzi i rozszerza swoje promienia, tak i my pragniemy złączyć nasze życzenia. Zyczymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. i zarazem zdrowia do sto lat długiego, a po śmierci korony niebieskiej. Tego ci winszujemy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyje! szwagier Stankowiak aż całe Lütgendortmund zadrży. Tego ci życzą szczerzy szwagrowie

M. W. P. Krystek i W. Stanek z Westerfilde.

Hamburg.

W środę dnia 1-go lipca br. o godz. 8-mej wieczorem będzie **w lokalu p. Ludwig przy ul. Röhrendamm**

zebranie Polaków,

na którem główną mowę wygłosi **Wiel. ks. Pralat Wawrzyniak,** poseł i Patron spółek zarobkowych polskich.

Liczny udział Rodaków pożądany. **Komitet.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.